



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

W lipcu młodzi całego świata spotkają się w australijskim Sydney z Ojcem Świętym Benedyktem XVI na Światowych Dniach Młodzieży. Do tego wyjazdu przygotowuje się także ponad 50-osobowa grupa naszych diecezjan – piszemy o tym na str. IV-V. Ale ważnym krokiem do Sydney będą także spotkania młodych na SDM, obchodzonym – jak co roku – w Niedzielę Palmową w Kościołach lokalnych, pod przewodnictwem biskupów. W Bielsku-Białej spotkanie rozpocznie się o 13.30 przy kościele Trójcy Przenajświętszej, a następnie młodzi z diecezji, z palmami w rękę, w procesji przejdą do katedry św. Mikołaja, gdzie o 14.00 rozpocznie się uroczysta Msza święta. Serdecznie zapraszamy do udziału! ■

ZA TYDZIEŃ

■ O MISTERIACH MĘKI PAŃSKIEJ I ZMARTWYCHWSTANIA PANA w naszych parafiach

Misterium w Strumieniu

Wokół tajemnicy

W niedzielne popołudnie 9 marca na kościelnym dziedzińcu w Strumieniu rozpoczęło się nabożeństwo ulicznej Drogi Krzyżowej. Był to zarazem początek wspierającego modlitwę teatralnego widowiska, obejmującego ostatnie dwa tygodnie Wielkiego Postu.

Strumieńskiej Drodze Krzyżowej, odprawianej w Roku Rodziny, towarzyszyły rozważania na temat małżeństwa i rodziny. Intencją główną było umocnienie rodzin, a także prośba o siłę i nadzieję dla rodzin w kryzysie oraz o takie wychowanie młodych ludzi, by byli w stanie dorastać do miłości małżeńskiej i rodzicielskiej.

To misterium złożone z trzech części. Po odprawionej na ulicach Strumienia Drodze Krzyżowej będzie jeszcze widowisko zaplanowane na Niedzielę Palmową na miejskim rynku. Tam o 12.00 rozpocznie



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

się przedstawienie wybranych scen z życia Pana Jezusa i przywołujące wjazd do Jerozolimy. Po tym widowisku nastąpi procesja, poświęcenie palm i Eucharystia w kościele. – A zakończy nasze misterium trzecia część, poświęcona tajemnicy Zmartwychwstania. Przedstawimy ją w Wielką Sobotę, tuż po liturgii wielkosobotniej i procesji rezurekcyjnej – wyjaśnia ks. Paweł Hubczak, kierujący liczącym kilka

Z aktorami na ulice Strumienia wyruszyły tłumy wiernych. Nie było obojętnych

set osób zespołem aktorów i współpracowników: dzieci, młodzieży i dorosłych.

– Wspólnie mogliśmy odkryć, jak ubogi byłby świat, gdyby zabrakło w nim Jezusa Chrystusa. Dziękuję wszystkim za wielki trud przygotowania misterium, które wsparło naszą modlitwę i pomogło wyrazić Jezusowi naszą wdzięczność – mówił ks. prał. Oskar Kuśka, proboszcz strumieńskiej parafii. **ASŚ**

ZMAGANIA MŁODYCH TEOLOGÓW



ARTUR KASPRZYKOWSKI

W Bielsku-Białej odbył się diecezjalny finał XVIII Olimpiady Teologii Katolickiej. Wzięło w nim udział 77 licealistów – najlepszy spośród 767 uczniów z 27 szkół ponadgimnazjalnych, którzy uczestniczyli w etapie szkolnym tej olimpiady. Z teologicznymi pytaniami najlepiej poradziła sobie Monika Dudka z LO im. Marii Skłodowskiej-Curie z Andrychowa, przygotowana do olimpiady przez katechetę ks. Romana Ciemięę. Tuż za nią uplasowali się Józef Wawrzyczek z LO im. Osuchowskiego w Gieszynie (katecheta ks. Stanisław Sadlik) i Dawid Górny z LO

Uczestnicy diecezjalnego finału olimpiady odpowiedzieli pisemnie na 42 pytania testowe

Zgromadzenia Sióstr Córki Bożej Miłości w Bielsku-Białej (katecheta ks. Robert Szymocha). Ta trójka będzie reprezentować diecezję w ogólnopolskim finale, który odbędzie się pod koniec kwietnia w Gnieźnie. ■

Czego uczył Jan Paweł II?

BIELSKO-BIAŁA. Rozstrzygnięty został szkolny etap pierwszej edycji konkursu wiedzy o nauczaniu Jana Pawła II – dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Tematem pytań konkursowych była „Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II”. Etap finałowy – organizowany przez bielski Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Armii Krajowej – zaplanowany został na 17 marca i będzie polegał na pisaniu pracy pisem-

nej. – Do tego etapu zakwalifikowało się siedmiu uczniów, a pisząc pracę, będą mieli do wyboru jeden z trzech tematów, do którego rozwinięcia potrzebna im będzie znajomość podanych wcześniej zagadnień, m.in. znaczenia i roli rodziny w życiu człowieka – mówi historyk dr Jacek Szpak, wraz z katechetką Iwona Karetą i ks. Andrzejem Wołpiukiem czuwający nad przebiegiem konkursu.



Podczas rozwiązywania konkursowego testu

Ruszyła sprzedaż „Silesii”

CZECHOWICE-DZIEDZICE. 3 marca zakończono przedłużający się pierwszy etap procedury przetargowej na sprzedaż kopalni „Silesia”. Zakład – obecnie w strukturach KWK „Brzeszcze” – stoi przed perspektywą likwidacji. Doszło do rozstrzygnięcia i wyłoniony został przyszły właściciel: szkocka firma Gibson Group International Ltd. z Glasgow. Za wycenioną na 111,5 mln zł i przynoszącą od kilku lat straty „Silesię” jedyny oferent jest gotów zapłacić 205 mln zł (plus VAT). Aby mogło dojść do podpisania umowy kupna, pozytywna opinia komisji przetargowej musi być jeszcze zaakceptowana przez Zarząd Kompanii Węglowej,

Nowy właściciel jest szansą na inwestycje i pracę dla górników

Radę Nadzorczą KW i ministra gospodarki. Na przeprowadzenie tych etapów rozmów przewidziany jest czas do 30 czerwca 2008 r. – Cieszymy się z pozytywnej opinii komisji przetargowej i liczymy, że dalsze negocjacje się powiodą i zakończą w terminie – mówi Kazimierz Żyrek, wraz ze Zbigniewem Wasilkowskim i Tadeuszem Mrozińskim reprezentujący Gibson Group podczas przetargu. Na podpisanie umowy czekają też pracownicy „Silesii”, którzy uzyskują dzięki pojawieniu się nowego właściciela szansę dalszej pracy. Planowane są przez niego inwestycje, na które Kompania Węglowa nie miała środków, a wydobywanie węgla z głębszych pokładów, ocenianych na ok. 500 mln ton, daje perspektywę nawet 3-krotnego wzrostu zatrudnienia w ciągu 5 lat. Decyzję o sprzedaży poparli przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, a także ponad 93 proc. pracowników uczestniczących w referendum prywatyzacyjnym. Jeżeli sprzedaż dojdzie do skutku, będzie to pierwszy w Polsce przypadek sprzedaży czynnej kopalni węgla kamiennego.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



MALGORZATA KASOLIK-PIECHTA

Wszystkie pokolenia chętnie biorą udział w warsztatach artystycznych

Świąteczne zdobienie

KĘTY. Drzewka, wianuszki wielkanocne i kartki świąteczne wykonał uczestnicy warsztatów artystycznych w Domu Kultury w Kętach. W zajęciach wzięło udział około 30 osób. Przy użyciu wdmuszek, wstążek, serwetek, marszczonej bibuły i wielu innych materiałów, które kojarzą się ze świątami wielkanocnymi, stwo-

rzyły one ozdoby na świąteczne stoły, i nie tylko. Warsztaty poprowadziła Marta Szczerbowska. – Na organizowane przez nas zajęcia przychodzi coraz więcej osób. Zachęcamy serdecznie do udziału w kolejnych warsztatach. Staramy się, by odbywały się one raz w miesiącu w sobotę – mówią organizatorzy.

Ważne dla rolników

BIELSKO-BIAŁA. Rozpoczyna się czas składania przez rolników wniosków o dopłaty. Warto przystąpić do ich sporządzania jak najszybciej, gdyż w 2008 r. zarówno wzór wniosku, jak i zasady jego wypełniania ulegają znacznej zmianie, więc mogą pojawić się niejasności, które trzeba będzie wyjaśnić. Biura powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Bielsku-Białej, Skoczowie i Żywcu będą przyjmować wnio-

ski o przyznanie płatności do gruntów rolnych od 15 marca do 15 maja. – Przypominam o tym terminie i zachęcam rolników do jak najszybszego składania wniosków o płatności obszarowe. Wcześniejsze złożenie wniosku pozwoli uniknąć kłopotów i nieporozumień w czasie ich przyjmowania przez pracowników agencji, a w konsekwencji pozwoli na terminowe wypłaty – mówi diecezjalny duszpasterz rolników ks. Jerzy Palarczyk.

„Mamre” zaprasza

BIELSKO-BIAŁA. Członkowie diecezjalnej grupy ewangelizacyjno-charyzmatycznej Wspólnoty Przymierza Rodzin „Mamre” zapraszają wszystkich zainteresowanych udziałem w spotkaniach formacyjnych w Częstochowie,

które odbywają się w drugą i trzecią sobotę miesiąca. Zgłoszenia przyjmowane są po wspólnotowych Mszach świętych w kaplicy św. Ojca Pio, odprawianych od kwietnia zawsze w czwartki wtorek miesiąca o godz. 18.00.

Miliony na ekologię

ŻYWIEC. W Żywcu podpisane zostały milionowe umowy na inwestycje ekologiczne: modernizację i rozbudowę oczyszczalni ścieków w Cięcinie i w Żywcu. Modernizację w Cięcinie zrealizuje firma z Pity (koszt inwestycji to 14 200 000 zł), a w Żywcu – firma z Krakowa (koszt – ponad 20 600 000 euro). Umowa podpisana została pomiędzy Związkiem Międzygminnym ds. Ekologii w Żywcu zrzeszającym gminy z terenu Żywiecczyzny i miasta Żywiec,

a firmami wykonującymi inwestycje. Celem Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie” jest poprawa zarządzania gospodarką ściekową na terenie Żywiecczyzny i dostosowanie systemu kanalizacji do standardów określonych w dyrektywach Unii Europejskiej. Realizacja projektu pozwoli na rozbudowę systemu oczyszczania ścieków w miejscowościach położonych w zlewni Jeziora Żywieckiego i górnego odcinka rzeki Soły.

Przedstawiciele Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywcu oraz firm z Pity i Krakowa podpisali umowy na inwestycje ekologiczne



TOMASZ TERTEKA

Wilamowicka młodzież pod krzyżem

Na ratunek rodzinie

Prowadzone przez młodzież Drogi Krzyżowe odbywają się w Wilamowicach od 15 lat. W Wielkim Poście co piątek mieszkańcy i goście spoza parafii gromadzą się o 20.00 na niezwyklej modlitwie.

Tradycją jest też Droga Krzyżowa, którą w Wielki Piątek o 23.00 prowadzi zawsze młodzież maturalna. Tym razem inspirowana będzie książką jezuita Ramona Cue Romano „Mój Chrystus połamany”.

– Młodzież od lat bardzo chętnie włącza się w prowadzenie nabożeństw i są one stałym elementem naszej modlitwy wielkopostnej – mówi proboszcz wilamowickiej parafii ks. prał. Michał Boguta. – Nie trzeba nikogo przekonywać, bo sami czekają na swoją kolej, by wziąć udział. Każ-

de nabożeństwo to najpierw kilka wieczorów spędzonych w kościele na przygotowaniach. Dla mnie jako duszpasterza to ogromna radość, kiedy widzę entuzjazm młodych, którzy tak chętnie garną się do kościoła.

W tym roku co tydzień młodzie proponowali inny temat rozważań towarzyszących modlitwie. Raz była to wartość życia – ukazywali więc radość, jaką czerpie człowiek z życia nawet wtedy, gdy towarzyszy mu cierpienie. Tematem kolejnej Drogi Krzyżowej stały się problemy życia rodzinnego.

– W związku z obchodami Roku Rodziny zadałem gimnazjalistom napisanie wypracowania o zagrożeniach dla współczesnej rodziny. Okazało się, że niektóre tematy powtarzały się w wielu pracach – i tak zrodził się pomysł rodzinnej Drogi Krzyżowej, do której młodzież sama propo-



ALINA SWIEZY-SOBEŁ

nowała wzięte z życia sceny, dialogi – wspomina ksiądz wikariusz Andrzej Zawada. Wraz z nim pracował zespół przygotowujących teksty, dekoracje, oprawę muzyczną, wymyślających sceny i występujących w nich. Było dużo szczyrych rozmów, wysiłku – i modlitwy. – To dla młodzieży spore wyzwanie, ale też okazja, by podzielić się swoimi przemyśleniami. Prowadząc tę szczególną katechezę, czują się potrzebni dla Boga i dla ludzi, mogą też udowodnić, że jest w nich wiele dobra, którego czasem otoczenie nie zauważa.

Każda scena przywoływała rodzinny dramat

Czasem rola pomaga im samym uwierzyć w Bożą miłość i w siebie – dodaje ks. Zawada.

Pod hasłem „Z Bogiem na ratunek rodzinie” – i starym obrazem Świętej Rodziny umieszczonym niegdyś w ołtarzu wilamowickiego kościoła – przedstawiali dramaty małżonków, rodziców, dzieci – nieszczęśliwych z powodu grzechu, egoizmu, biedy, alkoholizmu, obojętności religijnej, braku porozumienia.

– Chciałbym, żeby te problemy was ominęły, kiedy założycie własne rodziny – życzył ks. prał. Boguta na zakończenie modlitwy. **AŚS**

By lepiej przeżyć wielkopostny czas

Łodygowickie misterium

Ponad 50 osób w wieku od 14 do 65 lat uczestniczy w misterium Męki Pańskiej – spektaklu, przygotowanym na ostatnie dni Wielkiego Postu w Łodygowicach.

– Ten spektakl, opowiadający o ostatnich dniach Jezusa przed Jego męką, śmiercią i zmartwychwstaniem, jest rozważaniem tajemnicy odkupienia, jest naszym wyznaniem wiary, naszą modlitwą i dziękczynieniem. To nasz wkład, by owocnie przeżyć wielkopostny czas i lepiej przygotować się do świąt wielkanocnych – tłumaczy Eugeniusz Jachym, aktor bielskiego teatru Białulka i reżyser widowiska. Gra w nim postać... Judasza. Chwali zespół aktorski za wielkie zaangażowanie i zdyscyplinowanie. – Jedni mają szkołę czy studia, inni pracę, rodzinę, a jednak wszyscy poświęcają

mnożstwo czasu na udział w próbach – podkreśla.

W łodygowickiej parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza działała niegdyś grupa teatralna, zbudowana na bazie oazowych grup młodzieży i rodzin. Były wystawiane jasełka, spektakle pasyjne, a także „Świętoszek”, „Mały Książę” czy „Syn Marnotrawny”. Aktywność tej grupy, zależała od pomysłowości wikarych, którzy trafiali do parafii. Pomysłodawcą tegorocznego miste-

Łodygowicki zespół podczas jednej z wielu prób przed premierą misterium Męki Pańskiej

rium Męki Pańskiej był ks. Grzegorz Kierpiec.

– Podczas odwiedzin kolędowych spotkałem się z panem Jachymem. Razem postanowiliśmy spróbować coś znowu zrobić – opowiada ks. Grzegorz. Ciągłe próby opłacił chorobą, ale nie kryje satysfakcji z efektów pracy skrzykniętego naprędce zespołu aktorów. Sam gra postać Jezusa. Na scenie pojawia się jeszcze jeden kapłan ks. Robert Kasprowski. Jemu przypadła rola św. Piotra.

Pierwszy pokaz misterium zaplanowano na sobotę 15 marca o godz. 15.00 na scenie GOK. Kolejne odbędą się tu w Niedzielę Palmową i Wielki Wtorek o 18.00. Część misterium, poświęcona męce Pana Jezusa, zostanie zaprezentowana jeszcze w Wielki Piątek o 19.00. Będzie to spektakl plenerowy – rozpocznie się sądem Piłata, przedstawionym przed łodygowickim zamkiem. **AK**

■ R E K L A M A ■

Azbest, acekol, eternit demontaż, utylizacja na terenie Śląska

Autoryzowany Zakład Ogólnobudowlany S.C.
Danuta i Piotr Gawlikowie
Cieszyn, ul. Kresowa 27

tel. 0 792 013 569
lub 033 858 20 18



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Były wakacje 2007. Olga Łasak płynęła w kajaku, kiedy ktoś z jej przyjaciół rzucił: – **To co, Ola... Lecimy za rok do Sydney?**

Spontanicznie rzuciła: – Jasne! Po chwili dotarło do niej: Sydney. Australia. Koszt – 10 tys. zł. Ale to przecież Światowe Dni Młodzieży!

tekst

URSZULA ROGÓLSKA

Wiedziała jedno. Będę szukać pracy – jednej, drugiej, trzeciej. Będę oszczędzać jak tylko się da! Muszę uzbierać te 10 tys. zł i znów poczuć tę wspaniałą atmosferę jednościsła – mówi energiczna Olga Łasak z parafii św. Maksymiliana w Bielsku-Białej-Aleksandrowicach; moderatorka tutejszej wspólnoty Dzieci Maryi.

Dziś ma już przy sobie australijską wizę. Wciąż pracuje i wszystkie zaoszczędzone pieniądze przeznaczają na udział w tym wyjątkowym święcie. W lipcu polecą na spotkanie młodych całego świata z Ojcem Świętym Benedyktem XVI.

Z Augustynem na antypody

Już po poprzednim spotkaniu z Papieżem w Kolonii Monika Smółka z Bystrej Krakowskiej, Magda Maślanka z Mikuszowic, Mateusz Nikiel i Grzegorz Dutka z Wilkowic wiedzieli, że chcą polecieć do Sydney.

Wszyscy są studentami, zaangażowanymi w życie swoich parafii rodzinnych (oaza, diakonia muzyczna w czasie pielgrzymek, nocnych czuwań dla maturzystów). Teraz



jako studenci włączyli się także w duszpasterstwo osób niepełnosprawnych (wspólnota Wiara i Światło w Krakowie), w Maltańską Służbę Medyczną oraz Studencką Grupę Charytatywną „Szpunt” przy Dominikańskim Duszpasterstwie Akademickim „Beczka”. Monika współpracuje z Magazynem Muzyki Chrześcijańskiej RUaH. A wszyscy kochają góry, piszą piosenki i komponują muzykę.

Już w Kolonii wiedzieli jednak, że koszt wyjazdu do Australii przekracza ich możliwości finansowe. Pomyśleli jednak, że postawią swój świat na głowie, żeby być na antypodach. Wpadli na oryginalny pomysł, dzięki któremu poznało ich już wielu diecezjan bielsko-żywieckich, i nie tylko. Wraz z grupą przyjaciół przygotowali wspaniałe widowisko „Opowieść Anioła – czyli historia o oczekiwaniu na Chrystusa w życiu św. Augustyna”. Uczą się, pracują, a w niemal każdym weekend, dzięki życzliwości duszpasterzy, pokazują swój spektakl w różnych parafiach, prosząc przede wszystkim o modlitwę w ich intencji i ewentualne wsparcie materialne ich wyjazdu. Takich reprezentantów diecezji w Australii na pewno warto mieć!

ŚDM dla każdego

Choć do lipcowego spotkania młodych z Ojcem Świętym Benedyktem XVI jest jeszcze trochę czasu, ważnym jego elementem jest Niedziela Palmowa, kiedy to cały Kościół przeżywać będzie XXIII Światowy Dzień Młodzieży w wymiarze lokalnym. Młodzi spotkają się ze swoimi biskupami diecezjalnymi i duszpasterzami w katedrach (w Bielsku-Białej spotkanie rozpocznie się o 13.30 przed kościołem Trójcy Przenajświętszej, skąd młodzi z księdzem biskupem przejdą do katedry św. Mikołaja). Tegorocznemu spotkaniu towarzyszą słowa z Dziejów Apostolskich: „Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc, i staniecie się moimi świadkami” (Dz 1,8).

To będzie wyjątkowa pielgrzymka młodych całego świata, w której wziąć udział może absolutnie każdy! Jak co roku Ojciec Święty napisał z tej okazji specjalne orędzie. Dla duszpasterstwa młodzieży w Polsce stało się one impulsem do ułożenia trzech etapów duchowego programu w drodze do Sydney – na okres Wielkiego Postu, Wielkiej Nocy i okresu zwykłego. Nosi on nazwę „Wyzwolić moc świadectwa”. Ma wprowadzić od źródła mocy, któ-

rym jest Jezus (Wielki Post – „Ja i Chrystus”), poprzez wspólnotę twórczą siłę Kościoła (okres wielkanocny – „Ja i Wspólnota”), do świata, w który jesteśmy posłani jako świadkowie (okres zwykły – „Ja i świat”).

Grupy przygotowujące się do ŚDM wspólnie rozważają poszczególne etapy programu podczas spotkań w parafiach. Ale niełatwo tym, którzy pracują czy uczą się w różnych miejscach Polski. Dla chcącego jednak nic trudnego. Monika, Magda, Mateusz i Grzegorz we własnym gronie spotykają się i rozmawiają na zaproponowane tematy.

Jak z Narnii

– Wiemy, że Sydney, to także wyjazd turystycznie bardzo atrakcyjny – mówi Monika Smółka. – Ale dla nas naprawdę jest obojętne, czy Światowe Dni Młodzieży będą w Sydney, w Polsce, na Ukrainie czy innym miejscu. Wiemy, że chcemy tam być, chcemy czuć tę jednościsłość młodych całego świata z Ojcem Świętym, wspólnie dziękować Jezusowi za tę możliwość spotkania i uwielbiać Go. – Poprzednie spotkania młodych z Papieżem, zarówno Janem Pawłem II, jak i Benedyktem XVI, zostawiły w nas ogromne pragnienie konty-

przyprowadzają się do światowego spotkania w Sydney

Ój świat na głowie

nuowania ich przesłania w naszym życiu. Z ostatniego spotkania w Kolonii, gdzie „przyszliśmy oddać Mu pokłon”, wróciliśmy tak umocnieni i tryskający radością, że wszystko to, co zwyczajne, co Pan Bóg nam daje każdego dnia, zaczęliśmy postrzegać jako Jego łaskę. Nasza codzienna służba zyskała dzięki temu nowy wymiar.

– Miałam 16 lat, kiedy pojechałam na spotkanie do Kolonii – dodaje Olga Łasak. – To był inny świat – jak rzeczywistość z „Opowieści z Narnii”. Młodzi ludzie z całego świata, niezależnie od narodowości, koloru skóry wspólnie wielbili Pana, cieszyli się. Nikt nie krępował się, by podejść, zacząć rozmowę na bar-

Po lewej: **Monika Smółka z Bystrej Krakowskiej, Magda Maślanka z Mikuszowic, Mateusz Nikiel i Grzegorz Dutka z Wilkowic chcą reprezentować naszą diecezję w Sydney**
Poniżej: **Olga Łasak już w Kolonii marzyła o tym, by spotkać się z rówieśnikami z całego świata w Australii**

dzo ważne tematy – o powołaniu, o codziennym życiu. Długo pieszo pielgrzymowaliśmy na miejsce Mszy św. z Papieżem. W tłumie nie trudno było o spotkanie, ale wszyscy natychmiast służyli sobie nawzajem pomocą. To było jak odbicie od zwyczajnej rzeczywistości, a jednocześnie zastrzyk sił i mocy Jezusa do tego, by radzić sobie z codziennością.

Dla Olgi przygotowaniem do Sydney był także udział w Krajowym Forum Duszpasterstwa Młodzieży w Warszawie, gdzie była wraz z dwójką przyjaciół i ks. Andrzejem Wołpiukiem z parafii św. Maksymiliana w Aleksandrowicach.

– To było z jednej strony spotkanie młodych ze sobą, doświadczenie radości i entuzjazmu, a z drugiej okazja do wspaniałych rozmów z duszpasterzami młodzieży i z biskupami – podkreśla Olga. – Dziewiliśmy się pomysłami, rozmawialiśmy o tym, dlaczego Kościół traci młodzież, jak ją przyciągnąć. Uświadomiłam sobie

jeszcze bardziej, jak ważne jest teraz świadectwo – zarówno nas, młodych, jak i duszpasterzy. Poznaliśmy księży z całego Polski, którym naprawdę zależy na nas. Myślę, że z taką intencją musimy też jechać do Sydney – by tam prosić Pana Boga o pomoc, a innych, naszych rówieśników z całego świata, o modlitwę w intencji młodych. ■

POLECĄ PRZYGOTOWANI

Około 50 osób poleci na Światowe Dni Młodzieży w Sydney w grupach, które wyjadą z naszej diecezji bielsko-żywieckiej. Ich przygotowania to z jednej strony wysiłki, by zdobyć konieczne środki finansowe na wyjazd, a z drugiej – bardzo ważne przygotowania duchowe, prowadzone na podstawie programu Krajowego Biura ŚDM.

Światowe Dni Młodzieży to najpierw pobyt w diecezjach – my będziemy w okolicach Adelajdy. A następnie spotkanie z młodzieżą całego świata i Ojcem Świętym w samym Sydney. Jestem pełen podziwu i uznania dla wysiłków, jakie wkładają w zdobycie środków na wyjazd. Zwłaszcza dla czwórki studentów i licznej grupy ich przyjaciół, którzy przygotowali specjalny spektakl, dzięki któremu starają się zebrać pieniądze na wyjazd.

KS. KAN. JÓZEF OLESZKO
diecezjalny duszpasterz młodzieży



ANIÓŁ W DRODZE DO AUSTRALII

Spektakl „Opowieść Anioła – czyli historia o oczekiwaniu na Chrystusa w życiu św. Augustyna”, w wykonaniu młodzieży przygotowującej się do udziału w Światowych Dniach Młodzieży w Sydney oraz ich przyjaciół, będzie można zobaczyć w Niedzielę Palmową 16 marca w kościele Wniebowzięcia NMP w Bystrej po Mszy świętej o godzinie 18.00. Wolne datki przekazane po spektaklu młodzieży przeznaczą na uczestnictwo czwórki z nich w ŚDM. Wszyscy, którzy chcieliby pomóc młodym w wyjeździe na Światowe Dni Młodzieży do Sydney, mogą także kierować wpłaty na konto: PKO BP SA Oddział I w Bielsku-Białej, 93 1020 1390 0000 6902 0208 2675; tytułem: ŚDM Sydney 2008.

■ R E K L A M A ■

MED CENTRUM
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

protezy
elastyczne
z zębami Integral
stomatologia
estetyczna

leczenie
i usuwanie
zębów w narkozie

Katowice – tel.: (032) 352 56 50
Bytom – tel.: (032) 282 80 80
Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53
e-mail: poczta@medcentrum.pl
www.medcentrum.pl

CERTYFIKAT
ISO 9001:2000



Młodzi między harcerstwem a wojskiem

Maszerują strzelcy

Kiedy idą ulicą w mundurach, wśród komentarzy na swój temat czasem słyszą też: Nie harcerze? Nie wojsko? To kim wy jesteście? Od trzech lat w Bielsku-Białej działa oddział Związku Strzeleckiego.

Mają po kilkanaście lat. Ale mówienie, że „Bóg, Honor, Ojczyzna” to najważniejsze sprawy w życiu, wcale nie jest dla nich „obciachem”. Przekonują, że tych wartości na pewno trzeba bronić – choćby w Internecie, gdzie też trzeba walczyć o honor Polski z tymi, którzy mówią, iż „to wstyd być Polakiem”.

– Trzy lata temu drużynowy Przemysław Adamski z Bielska w Krakowie dowiedział się o Związku Strzeleckim – mówi drużynowy Maurycy Rodak, komendant bielskiego oddziału ZS. – I postanowiliśmy stworzyć także u nas oddział. ZS to organizacja przysposobienia wojskowego utworzona w 1910 r. we Lwowie przez

Józefa Piłsudskiego, działająca do czasu II wojny światowej, a reaktywowana w 1994 r.

Przygotowali plakaty, odwiedzili szkoły, rozmawiali z nauczycielami.

– Istotą Związku jest patriotyczne wychowanie – podkreśla Maurycy Rodak. – Podczas naszych spotkań nie brakuje wykładów i pogadanek na ten temat. Ale wiemy też, że dobrą drogą do tego są zajęcia wojskowe czy zloty strzeleckie – to przyciąga, ale to nie jest istota.

Bielscy strzelcy nie są przypadkowymi ludźmi. Starsi strzelcy Dawid Warmuz, Krzysiek Weronowski, Krzysiek Nikiel, strzelec Daniel Czyżak mówią, że zainteresowanie militariami i szacunek do wszystkiego, co wiąże się z patriotyzmem, wynieśli z domu. Strzelcy Michał Cwajna i Konrad Lis dodają, jak ważna dla nich jest sprawa honoru. Kiedy o tym mówią, nie ma w tym patosu, ale autentyczne przekonanie. Wszyscy podkreślają, że nie bez znaczenia



MAURYCJ RODAK

jest fakt, że każdy strzelec musi dbać o tężyznę fizyczną. Nie ma miejsca na używki czy nałogi.

W gronie piętnastu bielskich Strzelców są też dwie dziewczyny: Hania Wylegała i Klaudia Gardaś. Hania pierwszy raz zobaczyła strzelców podczas Rajdu im. kpt. Henryka Flame „Bartka”. Zainteresowała się historią ZS. Zachęciła do pójścia na zbiórkę Klaudię, i zostały. Oczywiście musiały przekonać rodziców. – Pozналиśmy chłopaków dość dobrze. To naprawdę wartościowi ludzie – mówi Elżbieta, mama Hani.

Dziewczyny nie chcą, by je traktować ulgowo podczas zajęć i zaden z chłopaków tego nie robi. Szanują je, kiedy trzeba – pomogą, ale wiedzą, że koleżanki sprawnością im nie ustępują. Są dumne, że na lekcje historii z dwudziestolecia międzywojennego są zawsze przygotowane.

Bielscy strzelcy podczas ćwiczeń terenowych

Spotykają się co tydzień: musztra wojskowa, zajęcia z samobrony, zajęcia teoretyczne, także spotkania

z kombatantami ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej; ogólnopolskie zloty strzeleckie, zajęcia strzeleckie z broni palnej, manewry wojskowe, marsze górskie.

Prawie wszyscy z oddziału swoją przyszłość wiążą ze służbami mundurowymi. Są widoczni podczas uroczystości patriotyczno-religijnych w Bielsku. Tym, którzy pytają, czym różnią się od harcerzy i wojska, mówią, że mieszczą się pośrodku. – Od harcerzy odróżnia nas mocne akcentowanie szkolenia wojskowego, a od wojska – mocne stawianie na wychowanie patriotyczne – mówią.

Więcej o Związku Strzeleckim można znaleźć na stronie: www.zsbielsko.com.pl.

URSZULA ROGÓLSKA

Nowy projekt kampanii prozdrowotnej w „Teatrze Grodzkim”

Szlachetna sprawa dla każdego

Siedem grup młodzieży pracuje w Bielsku nad tym, jak pokazać w artystyczny, widowiskowy sposób, że zdrowie to naprawdę szlachetna sprawa, o którą warto walczyć.

Jakie są realne zagrożenia związane z paleniem tytoniu, uzależnieniem od alkoholu, narkotyków i innych używek, brakiem aktywności fizycznej, nieprawidłowymi nawykami żywieniowymi, brakiem troski o środowisko naturalne, szkodliwym wpływem reklam? Zastanawiają się nad tym młodzi, którzy biorą

udział w kolejnym projekcie Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego „Teatr Grodzki”, służącym społecznej kampanii prozdrowotnej: „Szlachetne zdrowie”.

„Szlachetne zdrowie” to projekt finansowany ze środków Unii Europejskiej.

– Różnorodne działania służące szeroko rozumianej promocji postaw prozdrowotnych,

ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki uzależnień, przedstawione we wniosku do Fundacji „Fundusz Współpracy”, zyskały akceptację i dofinansowanie w ramach programu Środki Przejściowe 2005 „Podnoszenie świadomości społecznej i wzmocnienie rzecznictwa oraz działań monitorujących organizacji pozarządowych” – wyjaś-

nia Renata Morawska, koordynator projektu.

W warsztatach twórczych bierze udział siedem grup, które pracują nad widowiskami związanymi z tematem projektu. Ponieważ zwieńczeniem pracy instruktorów i uczestników będą występy na bielskim Rynku w maju, w ramach prestiżowego festiwalu teatralnego, ich twórcze poszukiwania koncentrują się nie tylko na wyborze konkretnego tematu związanego z ideą projektu, ale i na znalezieniu atrakcyjnej wizualnej formy scenicznej.

Realizacja projektu rozpoczęła się 15 stycznia, a zakończy się w połowie listopada. Szczegółowe informacje o projekcie znajdują się na stronie internetowej www.teatrgrodzki.pl pod zakładką „Szlachetne zdrowie”. **IM**

Integracyjna grupa warsztatowa „Teatr Grodzki Junior” z instruktorką Marią Schejbal przygotowuje scenografię i kostiumy do spektaklu powstającego w ramach projektu „Szlachetne zdrowie”



KRZYSZTOF TUSIEWICZ

Z imieniem Jana Pawła II

Będzie stacjonarne hospicjum!



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Działające przy parafii NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne zorganizowało ekumeniczny koncert charytatywny, przeznaczając zebrane środki na swój podstawowy cel: uruchomienie stacjonarnego hospicjum.

Ekumeniczny koncert pieśni pasyjnej poprowadził Andrzej Mróz, wystąpiły chóry ewangelickie z Ustronia i Skoczowa, katolicki chór „Laudate Dominum” ze Skoczowa, dziecięcy zespół „Wesołe Nutki” z Pogorza, a poezję recytował ks. dr Henryk Czembor. Słuchacze, wśród których znaleźli się także bp Paweł Anweiler oraz bielscy parlamentarzyści, złożyli datki na przyszłe hospicjum.

Od 2005 r. SSH prowadzi starania, aby ono powstało, i temu celowi służą wszystkie prowadzone przez stowarzyszenie

zbiórki i prowadzenie cegiełek przy kościołach diecezji bielsko-żywieckiej, a także koncerty charytatywne i organizacja programu Pola Nadziei w szkołach. Stowarzyszenie rozpropagowało ideę wspierania hospicjum wśród uczniów i nauczycieli z Bielska-Białej, powiatu bielskiego i z gminy Skoczów, podejmujących liczne akcje i zbiórki na ten cel. Wpływają też darowizny od sprzymierzeńców dzieła. Dzięki działaniom, które podejmują pracujący bezinteresownie wolontariusze SSH, udało się już zebrać ponad milion złotych!

– W tym roku władze miejskie Bielska-Białej uznały, że powstanie takiego hospicjum jest potrzebne i przekazały na ten cel budynek przy ulicy Zdrojowej 10. To właśnie tam powstanie Stacjonarne Hospicjum im. Jana Pawła II. Oczywiście zanim uda się je uruchomić, trzeba przeprowadzić remont i adaptację budynku oraz zakupić niezbędne wyposażenie – mówi Grażyna Chorąży, prezes SSH. – Zebrana do tej pory kwota nie jest wystarczająca, dlatego dziękując gorąco wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom, prosimy o wsparcie tego wielkiego dzieła na rzecz cierpiących. Dziękujemy każdemu, kto w imię miłości bliźniego przekazuje na ten cel swój podatkowy 1 procent.

Na rzecz hospicjum zaśpiewały też „Wesołe Nutki” z Pogorza

Wyścig z czasem o życie

Katarzyna Rut, 36-letnia mieszkanka Szczyrku, matka trójki dzieci, walczy ze śmiertelną chorobą. By przeżyć, potrzebuje pieniędzy. Bardzo dużo pieniędzy...

Od pięciu lat choruje na śródmiąższowe zwłóknienie płuc. To rzadka, śmiertelna choroba. Katarzyna jest leczona sterydami i chemią, ale nic już nie pomaga. – Obecnie stan zdrowia mamy jest bardzo ciężki. Nie może sama funkcjonować, wykonywać najprostszyc czynności. Cały czas wymaga opieki drugiej osoby. Teraz jest w szpitalu – samodzielnie nie może już oddychać – opowiada jej najstarsza córka, 18-letnia Beata. Mąż Tomasz Rut podkreśla, że żona, choć bardzo osłabiona, trzyma się dzielnie. – Walczy i chce zwyciężyć chorobę, bo ma dla kogo żyć – mówi.

Jedynym ratunkiem jest jak najszybszy przeszczep płuc. Jest zakwalifikowana do tego zabiegu, ale w Polsce wykonuje się zaledwie kilka takich przeszczepów rocznie. Zabieg s może być wykonany także w Austrii. Tam rocznie wykonuje się kilkanaście razy więcej przeszczepów, ale... koszt operacji wynosi około 100 tys. euro.

To dla rodziny kwota niewyobrażalna, ale podjęła próbę zebrania pieniędzy. Czasu jest coraz mniej. Z pomocą pospieszli krewni, znajomi i całkowicie obcy ludzie. Przy parafii św. Jakuba w Szczyrku powstał komitet skupiający ludzi, którzy chcą pomóc chorej parafiance i jej rodzinie.

– Tyle mówimy o miłości bliźniego, o miłosierdziu, o dobrych uczynkach. Tu mamy konkretny przypadek i potrzebę konkretnego wsparcia. Kto ma go udzielić, jeśli nie rodzina parafialna? – tłumaczy ks. kan. Andrzej Loranc, proboszcz w Szczyrku. Działająca od stycznia grupa skupia osoby z różnych wspólnot parafialnych, ze szkół, a także rodzinę i przyjaciół pani Katarzyny. Wszyscy rozprowadzają ulotki z informacją o zbiórce pieniędzy, przeprowadzają kwesty pod kościołami w Szczyrku i sąsiednich miejscowościach, w szkołach, a nawet przy szczyrkowskich wyciągach. – Jestem zaskoczony ludzką życzliwością. Choroba Kasi pokazała, jak wiele dobra jest wokół nas. Tylko czy zdążymy? – zastanawia się Tomasz Rut.

Pieniądze gromadzone są na koncie udostępnionym przez parafię w Szczyrku. Potrzeba ich jeszcze bardzo, bardzo dużo. Każdy, kto chce pomóc Katarzynie Rut i jej rodzinie w walce z chorobą, może wpłacić tam dowolną kwotę.

AK

Parafia Rzymskokatolicka św. Jakuba Apostoła, Szczyrk, ul. Kolorowa 1, 03 8140 0009 0044 7081 2000 0020, z dopiskiem: „Pomoc dla Kasi”

Można też przekazać 1 procent swego podatku na ten cel poprzez Fundację Anny Dymnej „Mimo wszystko” (nr KRS 0000174486, z dopiskiem „Katarzyna Rut”). Wszelkie dodatkowe informacje można znaleźć na internetowej stronie, utworzonej przez przyjaciół Kasi: www.katarzynarut.22web.net.

Katarzyna Rut czeka na pomoc. Na zdrową Katarzynę w domu czekają najbliżsi



ARCHIWUM RODZINNE

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Organizatorzy czuwania dla młodzieży w parafii św. Maksymiliana w Bielsku-Białej

Nowa Droga

Znaki drogowe w całym kościele, autostrada i rondo przy prezbiterium, niebieski kogut na konfesjonale i... szczególne prawo jazdy dla każdego. Taki widok zastał uczestników czuwania „A ja? Dokąd ja mam iść?”, które odbyło się w aleksandrowickim kościele św. Maksymiliana.

Co zrobić, żeby zakorkować w trzy minuty Bielsko-Białą? Jak długo można jeździć na rondzie i w jakim celu? Czy czerwone światło w sygnalizacji drogowej to powód do irytacji? – na te i dziesiątki innych pytań zadawanych przez Celinę Górke ze Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea” i Darka Drzewieckiego ze Wspólnoty Przymierza „Miasto na Górze” odpowiadali uczestnicy czuwania dla młodzieży, które odbyło się w ramach bielskiego Tygodnia z Ewangelią.

Czuwania dla młodych odbywają się od trzech lat. W tym roku jego organizacją zajęli się – wspólnie – młodzi z „Galilei” oraz pokolenie młodych z „Miasta na Górze” – z grupy Harambee – przy współpracy zespołu „For Vip” i diakonii muzycznej.

Autostrada w kościele

– Tydzień z Ewangelią to tylko kilka dni, a każda ze wspólnot charyzmatycznych chciała się włączyć w przygotowywanie choć jednego z punktów programu. My zdecydowaliśmy się zjednoczyć wysiłki i razem przygotować czuwanie dla młodzieży – mówi Celina Górka. – Na modlitwie szukaliśmy hasła, motywu przewodniego. I wtedy młodzi z Harambee powiedzieli o słowach „A ja? Dokąd ja mam iść?” z Księgi Rodzaju. Dalej już

wiedzieliśmy. Będzie o drodze – o Drodze – jedynej, najlepszej, którą jest Jezus.

Wymyślili scenografię – drogowaskazy przy ołtarzu: odległości do miast najbliższych Bielska i do miasta o nazwie Jezus, które jest najbliżej: „Tutaj”. Wyklejone folią autostrady w całym kościele, wyznaczone strefy robót drogowych, czyli tam, gdzie nie ma miejsca na pobyt w czasie czuwania (poza ławkami), autentyczne znaki drogowe i niebieski, policyjny kogut na konfesjonale – miejsce, gdzie można znaleźć odpowiedzi na wiele pytań.

Poszukać „Stopu”

Spotkanie – dynamicznie prowadzone przez Celinę i Darka – przykuwało uwagę młodych, którzy tłumnie wypełnili aleksandrowicki kościół. Opowiadali o rondzie – tym momencie życia, kiedy muszą podjąć najważniejszą decyzję. Plus jest taki, że pojazd na rondzie ma zawsze pierwszeństwo...

Jak zakorkować Bielsko? Włączyć tylko zielone światła – a te symbolizują pozwolenie na wszystko: agresję, obmowę, seks, kłamstwa. Wtedy na pewno życie duchowe będzie musiało ugrzęznąć. A jak znaleźć wyjście? Włączyć... czerwone światło, poszukać znaku „Stop”... Ono pozwala na spokojne podjęcie właściwej decyzji. I na ten oddech był czas na czuwaniu: przy kręgu czerwonego światła, które wypełniło ekran, wszyscy w ciszy trwali przed Jezusem...

Kolejne znaki, nad którymi razem się zastanawiali, to „ślepa ulica” – grzech i zranienia, „droga jednokierunkowa” – je-



URSZULA ROGÓLSKA

O stronę muzyczną czuwania zadbały diakonia muzyczna i zespół „For Vip”

dyna, najlepsza, ta z Jezusem. Tu było miejsce na modlitwę przed Najświętszym Sakramentem i żywiołowe wielbienie Pana.

I kolejny znak – „Bus”, który udowodnił, że właśnie podróż we wspólnocie jest najlepszą metodą drogi. Każdy z uczestników dostał bilet na tę jazdę – zaproszenie do uczestnictwa w cotygodniowych spotkaniach wspólnot.

A na koniec czuwania każdy oczywiście otrzymał... prawo jazdy – modlitwę zawierzenia życia Jezusowi, wydrukowaną na kartoniku przypominającym prawo jazdy.

– Założyliśmy, że celem spotkania będzie ewangelizacja – głoszenie Chrystusa wszystkim. Nie młodym ze wspólnot, którzy już odnaleźli piękne życie, ale głównie tym, którzy szukają – mówią Celina i Darek. – Chcieliśmy przyciągnąć ich jak najwięcej na czuwanie i pokazać, że Jezusowi warto zawierzyć i z nim jechać dalej przez życie.

Czy się udało? Początek na pewno bardzo dobry – z kościoła nikt nie chciał wychodzić nawet na chwilę.

URSZULA ROGÓLSKA

W MOJEJ OPINII

ELŻBIETA KRÓL-CEBULSKA z WYDZIAŁU DS. EWANGELIZACJI KURII DIECEZJALNEJ – Tegoroczne hasło Tygodnia z Ewangelią – „Do wygrania piękne życie” skierowane było zarówno do chrześcijan, jak i do tych, którzy są poza Kościołem. Każdy bowiem człowiek, chce mieć piękne życie, choć może je pojmować w różny sposób. Na tegorocznych spotkaniach w ramach TzE staraliśmy się pokazać, że piękne życie jest możliwe wtedy, gdy jest ono zgodne z zamysłem Bożym. Gdy człowiek chce zapewnić sobie szczęście na własny sposób, najczęściej wtedy je traci. Do wyboru Jezusa zaczęli także młodzi, którzy przygotowali czuwanie „A ja? Dokąd ja mam iść?”. Młodzi z różnych wspólnot zjednoczyli się, by wspólnie, nie patrząc na różnice, przygotować program czuwania ewangelizacyjnego. To bardzo cenne – odzew we wspólnotach był niesamowity. Nikogo specjalnie nie trzeba było zachęcać do włączenia się w organizację. Okazało się, że chętnych do pracy było więcej niż zajęć!

